

# Czesne za przedszkola niezgodne z prawem?

**WYCHOWANIE.** Władze Krakowa i Tarnowa powinny zmienić przepisy

Według prawników czesne za samorządowe przedszkola powinno zależeć od liczby godzin, które dzieci spędzają w placówce i oferty dodatkowych zajęć. W Krakowie i Tarnowie opłata jest jednak identyczna dla wszystkich placówek.

W kilku miastach pobieranie przez gminy tzw. opłaty stałej za korzystanie z przedszkola zostało uznane za niezgodne z prawem. Podobnie może być w Krakowie i Tarnowie.

We Wrocławiu Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił uchwałę, która zezwalała na pobieranie co miesiąc ok. 150 zł od jednego dziecka wpisanego do przedszkola. Prawnicy argumentowali, że taka opłata powinna być naliczana w zależności od liczby godzin, które dzieci spędzają w placówce, oraz od nadprogramowych propozycji dla maluchów. Czesne zostało także uchylone przez wojewodę łódzkiego w Sieradzu, zakwestionował je WSA w Lublinie i w Gliwicach. – *Orzecznictwo idzie teraz w takim kierunku, aby różnicować opłaty za przedszkola* – mówi Mirosław Chrapusta, dyrektor Wydziału Prawnego i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

W Krakowie stała opłata wynosi ok. 150 zł miesięcznie. Do tego dochodzą koszty wyżywienia – miesięcznie ok. 100 zł. Ekstraplatne są dodatkowe zajęcia, takie jak język angielski, rytmika, taniec. – *Moje dziecko prawie cały miesiąc nie chodzi do przedszkola, ponieważ choruje, a i tak muszę płacić, i czesne, i za*

*dotkliwe zajęcia* – mówi Paulina, matka 3,5-letniego Miłosa.

Urzednicy tłumaczą, że czesne pokrywa opłaty stałe w przedszkolu: ogrzewanie, prąd, gaz. – *To także koszty wynikające z tego, że przedszkole zatrudnia pracowników obsługi, na przykład przygotowujących posiłki* – mówi Jan Żądło, dyrektor Wydziału Edukacji w Krakowie.

Według Pawła Sularza, krakowskiego radnego PO, czesne, które Kraków pobiera za przedszkola, to właściwie podatek. – *Jego wysokość jest uzależniona od minimalnego wynagrodzenia. Nie zależy więc od kosztów ogrzewania czy prądu* – mówi radny Sularz. Jego zdaniem to tylko kwestia czasu, aby czesne w krakowskich przedszkolach zostało uchylone. – *To źle naliczana opłata, rodzaj podatku, jaki pobiera gmina* – uważa radny Sularz.

Na razie nikt w Krakowie nie zakwestionował zapisów uchwały, na podstawie której naliczana jest opłata stała za przedszkola. – *Jeśli pojawią się jakieś wątpliwości, to się nad tym pochylimy* – mówi dyr. Jan Żądło.

Na uchylene przez wojewodę przepisów jest już za późno. – *Uchwałę możemy unieważnić w ciągu 30 dni od jej uchwalenia. Nie zrobiliśmy tego, ponieważ wtedy jeszcze nie było takiego orzecznictwa* – mówi dyr. Chrapusta. Jeśli jednak gminy przyjmą nowe uchwały, które powtórzą błąd, to mogą liczyć się z ich unieważnieniem. Obowiązujące przepisy może także

zakwestionować Wojewódzki Sąd Administracyjny, gdyby rodzice przedszkolaków złożyli skargę na uchwałę.

Według radnego Sularza już teraz władze miasta powinny dostosować się do prawa, a nie czekać na unieważnienie przepisów przez WSA. Radny złożył interpelację do prezydenta, w której pyta, czy gmina dostosuje obowiązującą uchwałę do prawa, czy przeprowadzone zostaną analizy prawne na temat legalności czesnego, oraz czy władze

opłata w przedszkolach jest zróżnicowana. Wynosi od 93 do 125 zł, w zależności od tego, jakie są koszty utrzymania budynku. – *Taniej jest w budynkach, które nie są wolno stojące (mniej się w nich płaci za ogrzewanie), i tam, gdzie obiady przygotowuje agent* – mówi Elżbieta Dutka z Urzędu Miasta w Nowym Sączu. W nowosądeckich przedszkolach w ramach czesnego płaci się także za rytmikę i język obcy.

Zróżnicowane opłaty w przedszkolach obowiązują także w Oświęcimiu: czesne wynosi tu od 58 do 101 zł. – *Przed 2005 rokiem obowiązywała jedna opłata dla wszystkich placówek. Potem jednak radni uznali, że trzeba ją uzależnić od kosztów i tego, jak długo dziecko przebywa w przedszkolu* – mówi Jadwiga Hylaszek, dyrektor Przedszkola nr 16 w Oświęcimiu. Dzieci, które korzystają z jednego posiłku płać 58 zł, z trzech – 101 zł. W ten sposób ci, których dzieci przebywają w przedszkolu dłużej, pokrywają większą część opłat za prąd czy gaz.

Zdaniem Mirosława Chrapusty gminy powinny także wprowadzić zasadę, że zwraca się pieniądze z opłaty stałej za te dni, kiedy dziecka nie było w przedszkolu. Teraz w Krakowie nie jest to możliwe. – *Koszty w przedszkolu mamy takie same bez względu na to, czy dziecko chodzi dwa tygodnie czy miesiąc* – uzasadnia Jan Żądło.

**AGNIESZKA MAJ**  
amaj@dziennik.krakow.pl

**– To źle naliczana opłata, rodzaj podatku, jaki pobiera gmina – uważa krakowski radny Paweł Sularz.**

miasta nie obawiają się, że rodzice nie będą płacić czesnego.

Jedna opłata za przedszkole, bez względu na placówkę, obowiązuje także w Tarnowie. – *Kiedy była uchwalana w 1991 roku, protestowali przeciwko temu rodzice. Uważali, że czesne powinno być zróżnicowane – przypomina sobie Danuta Więckowska z Urzędu Miasta w Tarnowie.*

Uchylene przepisów nie boją się w Nowym Sączu, gdzie



**Zima. Inni mają gorzej**

Nie powinniśmy narzekać na niskie temperatury. Mieszkańcy Polski północno-wschodniej mają gorzej. Oto, co pokazywał wczoraj termometr w Łyskach (Podlaskie), na trasie Białystok – Warszawa. Najniższa temperatura odnotowana w Białymstoku w nocy z 5 na 6 stycznia to -30 C. (PAP)

## Podrobiony podpis żony

Trzej pracownicy sieci handlowej „Zabka” staną przed krakowskim sądem za podżeganie do sfalszowania weksla i wprowadzenie go w obieg. Jeden z nich dodatkowo odpowie za naruszenie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Jak powiedział „Dziennikowi Polskiemu” Piotr Kosmaty, rzecznik krakowskiej Prokuratury Okręgowej, Oskarowi F., dyrektorowi handlowemu „Zabki”, Adamowi L., głównemu specjalistce ds. ekonomicznych, oraz Wiesławowi K., głównemu menedżerowi ds. sprzedaży, zarzucono naklonienie jednego z przyszłych agentów „Zabki” do podrobienia na wekslu podpisu żony, a następnie wprowadzenie tego weksla do obiegu. Podpis na wekslu był warunkiem przystąpienia do sieci i miał zabezpieczyć ewentualne roszczenia firmy. Dodatkowo Oskarowi F. prokuratura zarzuciła zakup od pracownika konkurencyjnej sieci dokumentacji z danymi objętymi tajemnicą handlową. Oskarzeni nie przyznali się do winy.

(STRZ)

## Beskidzka Droga Integracyjna nie podoba się radnym

**INWESTYCJE.** Stanisław Kotarba, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Wadowicach, twierdzi, że warianty, które dotychczas zostały przedstawione, trudno w ogóle nazwać wariantami.

– *Zostały przygotowane w oparciu o stare mapy, na złych podkładach, gdzie ktoś poprowadził kreskę przez środek domów* – mówi Kotarba.

Wszystkie możliwe warianty odrzuciła też Rada Miejska w Kalwarii Zebrzydowskiej. – *To nie oznacza jednak, że jesteśmy przeciwni, by trasa przebiegała przez naszą gminę. Deklarujemy naszą pomoc, ale przy nowych projektach, które uwzględnią wnioski mieszkańców* – podkreśla Stanisław Koczur, inspektor ds. drogownictwa UM w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Magdalena Chacaga, rzeczniczka krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, przyznaje, że nie rozumie decyzji samorządów. – *Początkowo były one za poparciem któregoś z wariantów, a teraz protestują przeciwko wszystkim. Dobrze by było, gdyby gminy, zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami, współpracowały, a nie wy-*

*konywały wolę* – komentuje Chacaga.

Przyznaje jednak, że w ostatnich dniach pojawiły się dwie dodatkowe wersje przebiegu trasy. – *Jesteśmy przy opracowywaniu drugiego Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego. Zwykle na tym etapie brane są pod uwagę dwa warianty. W przypadku Beskidzkiej Drogi Integracyjnej sytuacja jest wyjątkowa, bo jest aż sześć wariantów* – wyjaśnia Magdalena Chacaga.

Nawet jeśli samorzady, na etapie przewidzianych konsultacji społecznych, oprotostują

kolejne projekty, to i tak Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska może wskazać jeden konkretny wariant przebiegu BDI. Jeśli pojawią się odwołania, procedura związana z budową trasy będzie się ciągnąć w nieskończoność. To z kolei może oznaczać, że szanse powstania trasy będą małe.

– *Na razie nie zakładamy czarnego scenariusza i nie bierzemy pod uwagę żadnych destrukcyjnych rozwiązań. Jesteśmy nastawieni na dialog* – gwarantuje Magdalena Chacaga z GDDKiA.

**MAGDALENA UCHTO**  
magdalena.uchto@dziennik.krakow.pl

### Którędy pobiegnie droga?

Projekt Beskidzkiej Drogi Integracyjnej Bielsko-Biała – Głogoczków zakłada budowę obwodnic, które wyprowadzą ruch tranzytowy z miast. Planowane są: północna obwodnica Kalwarii Zebrzydowskiej, południowa obwodnica Wadowic, północna obwodnica Andrychowa, południowa obwodnica Kęt i północna obwodnica Kóz. Beskidzka Droga Integracyjna stanie się ważną osią łączącą drogę ekspresową S7 (węzeł Głogoczków) z drogą ekspresową S1 (węzeł Suchy Potok w rejonie Bielska-Białej). Dzięki temu połączeniu sieć dróg krajowych w Polsce zostanie powiązana z siecią autostrad w Czechach, co znacznie ułatwi dojazd na południe i południowy-zachód Europy. Budowa BDI została wpisana do Rządowego Programu Budowy Dróg i Autostrad 2008 – 2013.

### KRAKÓW

#### Oskarżony odepiony

Po raz kolejny nie rozpoczął się proces przeciwko Antoniemu J., byłemu rektorowi szkoły wyższej w Jarosławiu. Oskarżony przebywa w szpitalu we Włoszczowie, a ordynator szpitala poinformował sąd, że pacjent znajduje się „w stanie totalnego oziępienia i nie może funkcjonować bez pomocy osób trzecich”. Antoni J. jest oskarżony m.in. o wyłudzenie 230 tys. zł. (STRZ)

### WARSZAWA

#### Więźniowie strażakami

Kierowanie więźniów do prac przy kłuskach żywiolowych i możliwość odbycia praktyk w zakładach Służby Więziennej przez słuchaczy szkół pożarniczych to niektóre punkty porozumienia pomiędzy strażą pożarną a Służbą Więzienną. Przewiduje ono m.in. nieodpłatne zatrudnianie skazanych przy usuwaniu skutków klęsk żywiołowych lub przy długotrwałych akcjach straży. (PAP)

## Poszukiwało go 130 prokuratur

W całej Polsce poszukiwano podejrzanego o oszustwa mieszkańca Piwnicznej. Mężczyzna został zatrzymany w poniedziałek przez Straż Graniczną na lotnisku w Balicach.

Za Piotrem C., poszukiwanym przez 130 prokuratur, śledczy wydali około 60 listów gończych, nakazów zatrzymania i doprowadzenia. Mężczyzna jest podejrzany o oszustwa na szkodę osób, które zamierzały za jego pośred-

nictwem kupić samochód. Piotr C. zamieszkał w prasie ogłoszenia o możliwości sprowadzenia auta, a następnie pobierał zaliczki (około 2 tys. zł). Nie udało mu się sprowadzić żadnego samochodu.

Wczoraj trafił do aresztu przy ul. Montelupich w Krakowie. Zgodnie z procedurą, jego kierownictwo zawiadomi prokuratury o ujęciu podejrzanego. Sprawy ze wszystkich prokuratur trafią do jednej, prawdopodobnie kieleckiej, która poprowadzi śledztwo. (STRZ)